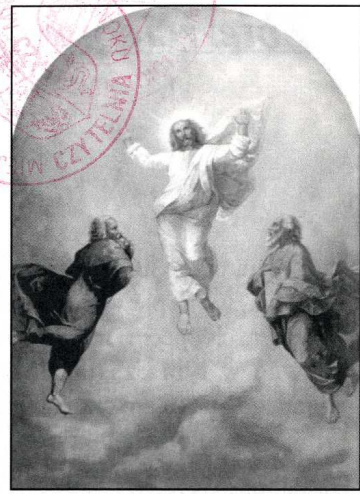


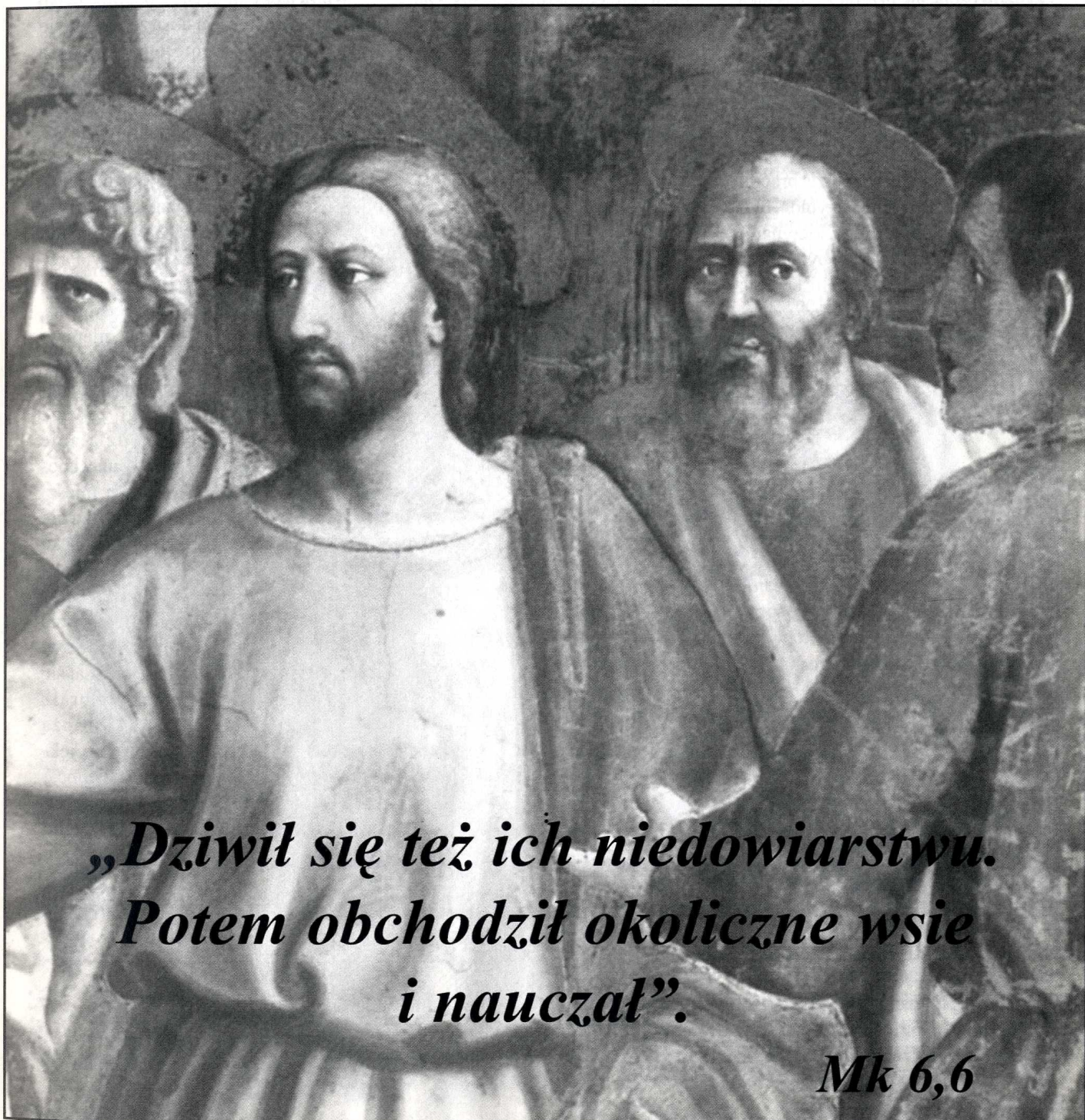


# Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 28 (152) 09 lipca 2006r.



*„Dziwił się też ich niedowiarstwem.  
Potem obchodził okoliczne wsie  
i nauczał”.*

*Mk 6,6*

## Zbierzcie pozostałe ułamki...

### „Wystarczy ci mojej łaski”

Jezus przez 30 lat przebywał w Nazarecie. Był, na pierwszy rzut oka, zwyczajnym chłopcem i młodzieńcem. Zapewne w tym czasie nie dokonał żadnego znaku ani cudu, choć chcieliby tego autorzy apokryfów, przypisujący Mu ożywianie glinianych ptaszków czy też wskrzeszanie zmarłych rówieśników. Jezus wyróżniał się wtedy jedynie szczególną dobrocią i życzliwością, ale przecież i dziś taka postawa nie jest zbyt pociągająca – o wiele więcej sensacji budzi wyrafinowane zło. Jezus zapewne długimi godzinami pracował w warsztacie Józefa (dziś w Ewangelii rodacy nazywają Go cieślą – Mk 6,3). Miał także dużą rodzinę, choć zwani dziś braćmi Jego: Jakub, Józef, Juda i Szymon, byli najprawdopodobniej jego kuzynami (Mk 6,3). W każdym razie był dobrze znany społeczności Nazaretu, a wieść

o Jego znakach budziła u mieszkańców tego miasta powątpiewanie.

W ubiegłą niedzielę słuchaliśmy Ewangelii mówiącej o wielkiej wierze, która jest podstawą cudów (Mk 5,21-43). Dziś jest zupełnie inaczej – mieszkańcy Nazaretu okazują zupełny brak wiary. A cud zakłada wiarę i wymaga wiary. **„Twoja wiara cię uzdrowiła”** (por. Mk 5,34) – mówi niejednokrotnie Jezus. Dla niewierzącego cud będzie jedynie oszustwem, sztuką lub najwyżej niezrozumiałym zjawiskiem. Kto nie ma wiary nie będzie mógł spotkać się ze zbawiającym Jezusem. Tak stało się w Nazarecie; ludzie odrzucili Go, a On nie uczynił tam żadnego cudu, oprócz kilku uzdrowień (Mk 6,5).

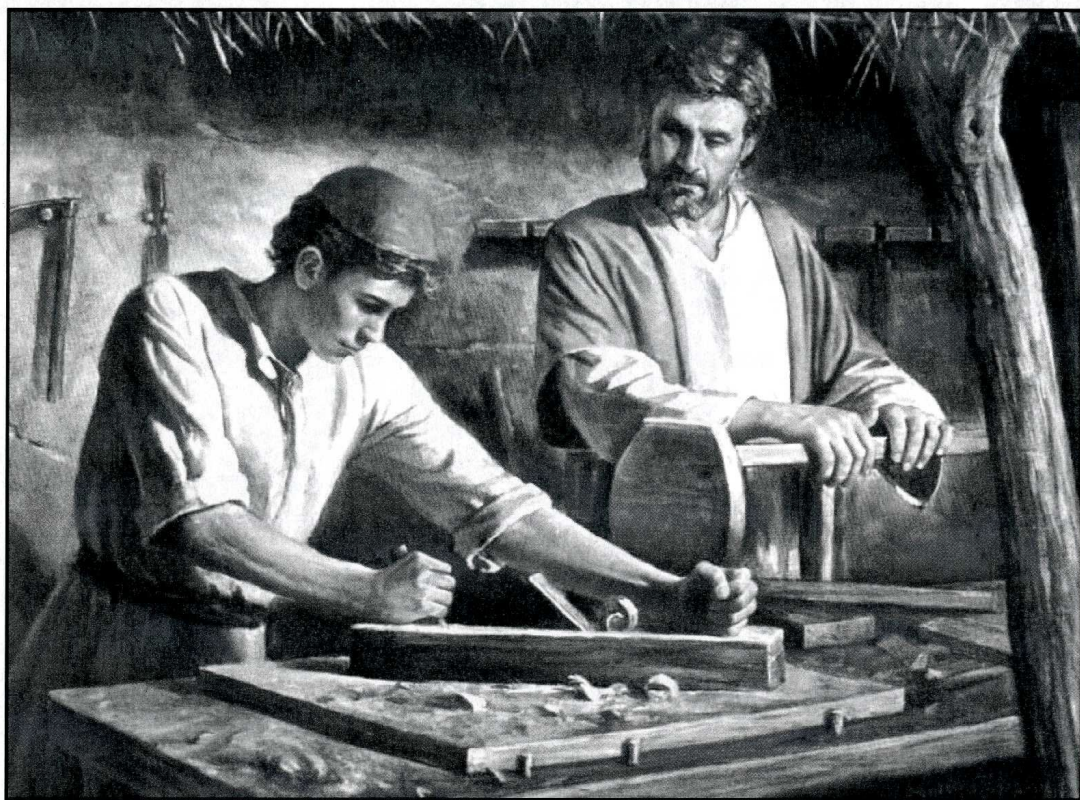
Warto dziś zapytać samego siebie: Czy moje serce jest pełne wia-

ry? Czy wierzę w boską moc i potęgę Jezusa, Zbawiciela? Czy wiem, że nie czyni On cudów na zawołanie, na każde wezwanie człowieka, ale tylko wtedy, kiedy to może się przyczynić do jego zbawienia? Czy nie wymuszam na Nim znaków i cudów, grożąc w przeciwnym razie odejściem? Czy mam pokorę potrzebną, aby ufać Mu w każdym czasie i każdej chwili życia?

Wiara łączy się ściśle z pokorą. Tylko ludzie pokorni umieją dostrzec działanie Boga w życiu. Czasem Bóg doświadcza nas jakąś chorobą czy słabością, aby nie czuć się zbyt mocnym, aby nie liczyć tylko na siebie. Tak stało się nawet ze św. Pawłem; otrzymał „oścień dla ciała” (2 Kor 12,7 – drugie czytanie), aby się nie chełpił swoją wiarą i mądrością. **„Wystarczy ci mojej łaski”** (2 Kor 12,9) – to jedno z najpiękniejszych zdań z listów św. Pawła. Te słowa trzeba rozważać zawsze

w chwilach cierpienia, odrzucenia, niepewności; kto przyjmie łaskę Chrystusa ten będzie mógł zawsze dostrzec działanie Boga w życiu. Zapomnieli o tym mieszkańcy Nazaretu, i nie prosili Boga o łaskę rozeznania posłannictw Jezusa. Kto zaś o to prosi, nie będzie wymuszał cudów, nie będzie obrażał się za ich brak, ale dostrzeże Bożą miłość nawet w pięknie wschodu słońca, szeleście liści na wietrze czy w uśmiechu dziecka.

**Ks. Tomasz Grzywna**



# Zniewagi przeciw Niepokalanemu Poczęciu Maryi

(kazanie wygłoszone na nabożeństwie fatimskim w lipcu)

Drodzy czciciele Niepokalanej!  
W czasie kazania na nabożeństwie fatimskim w maju wyjaśniłem istotę objawień fatimskich, mówiłem o tajemnicach fatimskich, a także przedstawiłem na czym polega nabożeństwo V pierwszych sobót miesiąca. Polega ono na tym, aby przez pięć kolejnych I sobót przystąpić do spowiedzi św., przyjąć komunię św., odmówić część różańca świętego oraz przez 15 minut rozmyślać nad tajemnicami różańca św. i to wszystko czynić w intencji wynagrodzenia Niepokalanej. Jest tu także mowa o pięciu zniewagach przeciw Niepokalanej. Przypomnę, że chodzi o:

1. obelgi przeciw Jej Niepokalanemu Poczęciu
2. przeciw Jej Dziewictwu
3. przeciw Jej Bożemu macierzyństwu
4. obelgi, przez które usiłuje się w poić w serca dzieci

obojętność, wzgardę, a nawet nienawiść wobec nieskalanej Matki

5. bluźnierstwa, które znieważają Maryję w Jej świętych wizerunkach

Dziś chciałem omówić pierwszą z tych zniewag i ukazać, w jaki sposób możemy wynagradzać Maryi tę zniewagę. Przypomnę, że chodzi o grzechy przeciw Niepokalanemu Poczęciu Maryi.

Na początek sam dogmat o Niepokalanym Poczęciu. Został on uroczystie ogłoszony w 1854 roku. Mówi on o tym, że Maryja została zachowana w sposób cudowny od grzechu pierwotnego i już w chwili poczęcia była od niego wolna. Uwaga! – nie chodzi

tu o to, że Maryja została poczęta w sposób cudowny, bez udziału rodziców – nie.

Miała ona jak każda, ojca i matkę (według tradycji pozabiblijnej nosili oni imiona Joachim i Anna) i została poczęta w taki sam sposób jak inni ludzie. Jednak, jako jedyna, nie zaciągnęła w chwili poczęcia grzechu pierwotnego.

Była wolna od chwili poczęcia od tego grzechu, a także od wszelkich grzechów uczynkowych. Czy to oznacza, że nie miała żadnych pokus? Nie – nawet Jezusa - Boga szatan kusił. Dzięki darowi Niepokalanego Poczęcia potrafiła jednak zawsze powiedzieć szatanowi „nie” i dzięki przywilejowi Niepokalanego Poczęcia była wolna od wszelkiego grzechu, także uczynkowego.

Dogmat ten został ogłoszony w 1854 roku, lecz wierzone go spontanicznie od pierwszych wieków chrześcijaństwa. Są także świadectwa biblijne mówiące o szczególnej świętości Maryi. Archanioł Gabriel zwiastujący jej wieść o wybraniu na Matkę Zbawiciela rzekł: „**Bądź pozdrowiona, pełna łaski**” (Łk 1,28).

Maryja była więc pełna łaski - choć przecież nikt z ludzi nie mógł być pełny łaski przed Odkupieniem, nikt nie był w stanie łaski uświęcającej dopóki Chrystus nie ustanowił sakramentu chrztu św. i pokuty. Maryja zaś była pełna łaski, jak mówi teologia „**na mocy zasług przewidzianej śmierci Jej Syna**”

Kościół zawsze wierzył, że Maryja jest Niepokalanie Poczęta. To druga Ewa, która zdeptała szatana, przez swoją świętość i doskonałość i przez nieskazitelną wierność Bogu. Szatan szczególnie atakuje więc dogmaty maryjne, albowiem Ona jest dla niego przypomnieniem, do czego sam był powołany.

O czym nam przypomina dogmat o Niepokalanym Poczęciu? Przede wszystkim o tym, że życie człowieka rozpoczyna się już od chwili poczęcia. To jest początek życia człowieka! A jeszcze wcześniej człowiek istnieje w odwiecznym zamyśle Boga. „**Zanim poczęłeś się w łonie matki znałem Cię**” (Jr 1,5) – mówi Bóg do proroka Jeremiasza. Człowiek więc istnieje od chwili poczęcia i jego życie jest święte. Świadczy o tym także dialog pomiędzy dziećmi w łonach matek w chwili Nawiedzenia. „**Oto poruszyło się dzieciątko w moim łonie**”

(C.d. na s. 4)



(C.d. ze s. 3)

(Łk 1,44) – mówi Elżbieta. Te dzieci - Jezus i Jan - już istniały i radowały swoje matki i dawały znać o swoim istnieniu.

Drugą ważną prawdę, którą przypomina nam dogmat o Niepokalanym Poczęciu jest prawda o powołaniu człowieka do świętości. „**Bóg wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i doskonali przed Jego obliczem**” – pisze św. Paweł w liście do Efezjan (Ef 1,4). Maryja najlepiej zrozumiała tę prawdę. Maryja całe życie dążyła do świętości. Bóg wybrał i umiłował ją w szczególny sposób i przeznaczył na Matkę swojego Syna.

Ocalił ją od zmyły grzechu. Maryja jest najdoskonalsza, najczystsza i najświętsza. I choć nigdy jej nie dorównamy w świętości, bo słabymi ludźmi jesteśmy, to możemy przybliżać się całym życiem do tego ideału. Każdy grzech niszczy w nas godność dziecka Bożego. Każdy grzech poniża godności ludzką. Wpatrujmy się w Maryję Niepokalaną i starajmy się dążyć do doskonałości. „**Świętymi bądźcie, bo ja jestem święty**” (Kpł 11,45) – mówił Pan Bóg już w Starym Testamencie. Tym bardziej mówi to do nas przez Chrystusa, jego wezwanie dosko-

ność, która nie dostrzega, że dawcą życia jest Bóg, a samo życie jest największym i niezasłużonym darem. Przyczyną tego jest egoizm i myślenie jedynie o sobie i o własnych przyjemnościach i korzyściach. Maryja bardzo cierpi z powodu takiego podejścia do życia i chce nas przekonać do umiłowania tego największego daru, jakim jest życie, od poczęcia aż do naturalnej śmierci.

Ponadto bluźnią imieniu Maryi Niepokalanej ci,



nałej miłości, wzór życia i przez Maryję swoją Matkę.

Kto najbardziej sprzeciwia się dogmatowi Niepokalanego Poczęcia? Przede wszystkim ci, którzy nie potrafią poszanować życia ludzkiego. Ci, którzy walczą o prawo tzw. „**wyboru**”, prawo do aborcji, eutanazji, którzy mówią, że życia człowieka chorego, niepełnosprawnego jest bezwartościowe. To ludzie, którzy zabili we sobie delikatność i wrażliwość na życie, którzy uważają, że człowiekowi wszystko wolno. To także ludzie o tzw. mentalności antykonceptyjnej, która przedstawia poczęte życie jako wroga dla wolności człowieka, a ubóstwa przyjem-

którzy gardzą świętością. Jest wielu ludzi, którzy wykreślili ze swego słownika pojęcie świętości, którzy uważają, że liczy się jedynie przyjemność i użycie. Tak powstał styl życia zwany hedonizmem, który przyjemność uważa za największą życiową wartość. Dążenie do świętości zaś nakazuje opanowanie złych skłonności, namiętności, wad; wymaga więc wysiłku i trudu, który jest niewygodny hedonistom.

Ośmieszają więc oni wszelkie wartości moralne, cnoty, wymagania, a szczególnie świętość. Maryja, jako wzór świętości jawi się im jako przeciwnik, którego trzeba atakować. Szatan, wróg Boga i świętości, podpowiada, w jaki sposób walczyć z wszelką świętością. „**Bóg nas**

**wybrał, abyśmy byli święci i doskonali przed Jego obliczem**”.

To jest naszym celem, przebywanie w niebie wraz z Bogiem, który jest doskonały i tylko człowiek oczyszczony ze złych skłonności może oglądać jego oblicze. Nie dajmy się zwieść,

ale mimo wszelkich trudności starajmy się dążyć do świętości; w tej drodze prowadzi nam Maryja, jako wzór życia według Bożego zamiaru.

Dzisiaj chcemy więc wynagradzać i przeproszać za grzechy własne i za grzechy wszystkich ludzi: - za niedostrzeżenie,

że życie jest darem Bożym

- za brak poszanowania życia ludzkiego

- za grzechy zabijania nienarodzonych i nieuleczalnie chorych

- za myślenie tylko o sobie i własnej przyjemności

- za brak wytrwałego podążania do świętości

- za lekceważenie grzechu, nawet tego najmniejszego

- za zapominanie, że naszym ostatecznym celem jest niebo, gdzie każdy musi być święty i doskonały przed Bogiem.

Prośmy Maryję, wzór świętości, aby wstawiała się za nami i wyprosiła nam łaskę prawdziwej świętości.

**Ks. Tomasz Grzywina**

## Wołanie o miłosierdzie

(C.d. z poprzedniego numeru)

### Ojciec, pełen miłości miłosiernej

Wzruszający jest ostatni punkt encykliki „Dives in misericordia”, w którym Jan Paweł II woła, że „Kościół nie może zapomnieć o modlitwie, która jest wołaniem o miłosierdzie Boga wobec wielorakiego zła, jakie ciąży nad ludzkością, i jakie jej zagraża” (n. 15). Trzeba odznaczać się postawą żarliwości modlitwowej. Była ona szczególną troską Ojca Świętego, dziś Sługi Bożego, Jana Pawła II. W dobie wielorakich zagrożeń trzeba wołać o miłosierdzie Boga dla ludzkości.

Człowiek jest istotą potrzebującą pomocy. Widać to przez całe życie człowieka, a szczególnie w dzieciństwie. Kiedy św. Teresę od Dzieciątka Jezus zapytano, jak zachowa się wobec Boga w momencie śmierci, odpowiedziała: „Ręce moje wyciągnę, pokażę Mu swoje dłonie i powiem: Boże, moje ręce są puste, gotowe do czerpania, napełnij je miłosierdziem swoim”. Człowiek jest zawsze dzieckiem wołającym o pomoc. Czesław Miłosz napisał, że „człowiek to istota wspomagana”. Jest tą istotą, która zdolna jest wyciągnąć ręce i czerpać z Bożego miłosierdzia. Tylko Bóg jest zdolny zaspokoić w pełni człowieka i zaradzić jego odwiecznym głodom. Chrystus umierając na krzyżu wołał: „Ojcze, w ręce Twoje oddaję ducha”. Tym słowem „Ojcze”, przemówił do Ojca w imieniu nas wszystkich. Dał nam Ojca: „Wstępuję do Boga mojego i Boga waszego, Ojca mojego i Ojca waszego”. Bóg jest naszym Ojcem. Syn Boży nauczył nas modlitwy „Ojcze nasz”. To jest właśnie odezwanie się dziecka do Ojca. To wejście w zażyłą miłość i miłosierdzie. Żyć bez Ojca jest bardzo ciężko, o czym przekonał się marnotrawny syn, który upatrywał swoje szczęście w niezależeniu się od ojca, przez zerwanie więzów rodzinnych.

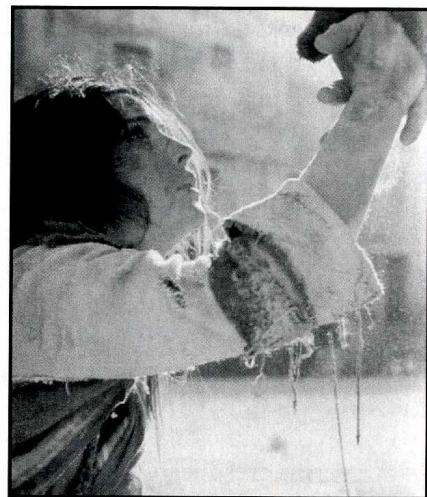
Grzech powoduje zerwanie łączności z Ojcem. Jest niewiernością. Bóg jest wierny swojej miłości względem człowieka. Jest Pełnią doskonałości. On ma wszystko, „ale jest coś, co może jak gdyby wzbogacić Boga, mianowi-

cie jest to powrót człowieka – jego dziecka do Niego, powrót syna marnotrawnego. Kiedy Bóg przyjmuje syna, kiedy odzyskuje syna, staje się jak gdyby bogatszy. Można więc jak gdyby ubogacić Boga powrotem do Miłosiernego Ojca. Bóg najbardziej bowiem chce nam przebaczać, chce wyrażać wobec nas swoje miłosierdzie”.

Bóg chce być dla człowieka do końca miłosierny. To wzruszające, kiedy uświadomiamy sobie, że niejako bogacimy Boga swoim powrotem do Niego, a przecież On jest „bogaty w miłosierdziu swoim”. Często w życiu naszym doświadczamy owej miłości miłosiernej, a najczęściej wtedy, kiedy z niej korzystamy, kiedy wracamy do Boga-Ojca. Powroty mogą być różne: z niewiary do wiary, z grzechu do łaski, z obojętności do gorliwości, z nieprzyjaźni do przyjaźni. Sami przeżywamy nawrócenie tylekroć, ilekroć wyzwalamy się z przeciętności, opieszałości, duchowego letargu do stanu gorliwości. Wracać umieją nawet święci. Św. Franciszek z Asyżu, wołał: „Miłość nie jest kochana!, a św. Augustyn bolał: „O Miłości, dlaczego tak późno Cię pokochałem!.

W teologii protestanckiej grzech bywa ukazywany jako spopielenie człowieka, unicestwienie go. Kościół święty naucza, że człowiek nigdy się nie unicestwia całkowicie, gdyż jest istotą wolną i rozumną. Zawsze może się odnowić, odnaleźć, gdyby nawet na zgłiszczach swojego życia rozpałił iskrę dobra, okruszynę swojej dobroci i swojej dobrej woli. Tragiczny jest los człowieka, który nie chce się podnosić, który trwa w grzechach, który stanął na jakiejś duchowej mieliźnie. „Wstanę i pójdę do ojca” – taka powinna być postawa każdego z nas. Powiem ojcu: „Zgrzeszyłem przeciw niebu i przeciwko tobie”. Trzeba zawierzyć i zaufać Bożemu miłosierdziu, uznać swój grzech, jego złość i żałować, że dopuściłem się zdrady miłosiernego Ojca. Modlitwa o miłosierdzie należy do najpiękniejszych: Boże, oddaję Ci moje grzechy, Ty je przyjmij, przebacz mi! Okaż mi, Panie, swoje miłosierdzie!”

Tragedią dla Judasza było to,



że grzech zdrady Chrystusa zachował dla siebie, nie otworzył swojego serca. Innym okazał się św. Piotr. Trzeba często wpatrywać się w swoje sumienie. Zupełnie inaczej problem ten widział ateista Sartre: „Przeklęty, kto skruczę czuje”. Nietzsche stawia sobie pytanie: „Co zwie się życiem? Żyć – to znaczy (...) być okrutnym i nieubłaganym dla wszystkiego, co w nas słabym i starym się staje, i nie tylko w nas, żyć – znaczy więc: być bez miłosierdzia dla umierających, nędzarzy i starych? Ciągłe być mordercą? A przecież stary Mojżesz rzekł: nie zabijaj”. To przecież on głosił, że trzeba „zabić Boga”, aby mógł żyć nadczłowiek. Przeczył istnieniu Boga, a jednak wołał do Niego: „O nie, powrót, przyjdź! Przecież ku Tobie płyną wszystkie źródła mych łez. Ostatni serca mego płomień – dla Ciebie zapłonął. O powrót, przyjdź, Nieznany Boże mój, mój bólu, ostatnie szczęście me”.

Nauka dla nas jest prosta, jasna:

- często wglądać w swoje sumienie;
- odwracać się od okazji do grzechu;
- nie trwać w grzechach;
- w pokorze wołać o Boże miłosierdzie;
- dziękować Bogu za każde zwycięstwo nad złem;
- prosić o wytrwanie w dobrem.

Na tym zakończyliśmy cykl dzieł wierszy rozważań na temat Bożego Miłosierdzia. Nie możemy jednak zakończyć korzystania z Bożego Miłosierdzia, z żarliwej modlitwy o Boże Miłosierdzie.

Ks. Andrzej Skiba

## 14 Niedziela zwykła – 09.07.2006.

### Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Nabożeństwo różańcowe odprawimy dziś o godzinie 17:30. Zapraszamy czcicieli Matki Bożej i Jezusa.
2. We wtorek przypada św. Benedykta, patrona Europy. Modlić się będziemy za nasz kontynent, który tak mocno oddalił się od Boga, gdzie jego mieszkańcy często zapominają o Nim, „żyjąc tak, jakby Boga nie było”.
3. Trwają prace przy tynkowaniu wieży kościelnej od strony chóru. Wieża nie była tynkowana od chwili postawienia kościoła. Została także wymieniona pewna część cegły, która w cią-

gu długich lat uległa zniszczeniu, rozsypała się. Zostały ukończone prace przy wzmacnianiu sklepienia naszego kościoła. Informujemy o tym i jednocześnie dziękujemy za ofiary jakie w dniu dzisiejszym zbieramy na ten cel. Niech Pan Bóg Wam wszystkim błogosławi za hojność dłoni i serca dla tej świątyni. W tym tygodniu montować będziemy jeden z dwóch kandelabrow, które znajdują się przy głównym ołtarzu, a które są w renowacji. Trwają też prace jak widzimy przy odnawianiu i konserwacji naszych stali.

### *Intencja Misyjna Żywego Różańca na miesiąc lipiec*

*Aby na terenach Misyjnych różne grupy  
etniczne i religijne żyły w pokoju i razem  
budowały społeczeństwo, kierujące się  
wartościami ludzkimi i duchowymi*



Św. Benedykt

### *Intencje w tygodniu Od 10.07 do 16.07. 2006r.*

#### **Poniedziałek – 10.07**

- 6.30 + Józef Buczek (greg.).  
7.00 + Roch Koncewicz (greg.).  
7.30 + Stanisław i Aniela Hydzikowie.  
18.00 + Jan, Zofia i Antoni Krupiński (greg.).

#### **Wtorek – 11.07**

- 6.30 + Józef Buczek (greg.).  
7.00 + Roch Koncewicz (greg.).  
7.30 + Maria i Antoni Jędrzejowscy.  
18.00 + Jan, Zofia i Antoni Krupiński (greg.).

#### **Środa – 12.07**

- 6.30 dziękczynna w 26 rocznicę ślubu Anny i Mariana z prośbą o błogosławieństwo Boże i opiekę Matki Najświętszej dla rodziny.  
7.00 + Józef Buczek (greg.).  
7.30 + Roch Koncewicz (greg.).  
18.00 + Jan, Zofia i Antoni Krupiński (greg.).

#### **Czwartek - 13.07**

- 6.30 + Jan, Zofia i Antoni Krupiński (greg.).  
7.00 + Józef Buczek (greg.).  
7.30 + Roch Koncewicz (greg.).  
18.00 Radio Maryja.

#### **Piątek – 14.07**

- 6.30 + Leon.  
7.00 + Józef Buczek (greg.).  
7.30 + Roch Koncewicz (greg.).  
18.00 + Jan, Zofia i Antoni Krupiński (greg.).

#### **Sobota – 15.07**

- 6.30 + Kazimiera, Jan, Janusz.  
7.00 + Józef Buczek (greg.).  
7.30 + Roch Koncewicz (greg.).  
18.00 + Jan, Zofia i Antoni Krupiński (greg.).

#### **Niedziela – 16.07**

- 6.30 + Józef Buczek (greg.).  
8.00 .....  
9.30 + Katarzyna i Antoni Mikołajek.  
11.00 za parafian.  
12.30 + Anna i Piotr.  
18.00 + Jan, Zofia i Antoni Krupiński (greg.).  
20.00 + Roch Koncewicz (greg.).

## Misja w Kamerunie

*Rozmowa z ks. Wiesławem Marcim, kapłanem naszej diecezji, byłym wikariuszem w Sanoku, od 2 lat misjonarzem w Kamerunie*

**- Księżu Wiesławie, proszę opowiedzieć o swojej parafii.**

- Nasza parafia Betare-Oya należy do diecezji Bertoua w środkowo-wschodnim Kamerunie, i jest oddalona od stolicy diecezji około 180 km. W Betare-Oya jest siedziba naszej misji – kościół, plebania, ośrodek zdrowia prowadzony przez polskie siostry Michalitki, szkoła katolicka. Dodatkowo do obsługi mamy 24 wioski, do najdalszej jest 110 km. Jest nas na misji dwóch kapłanów – mój kolega z rocznika w seminarium ks. Mirosław Dubiel i ja oraz miejscowy czarnoskóry kleryk.

**- Jak poruszacie się po terenie swoje misji?**

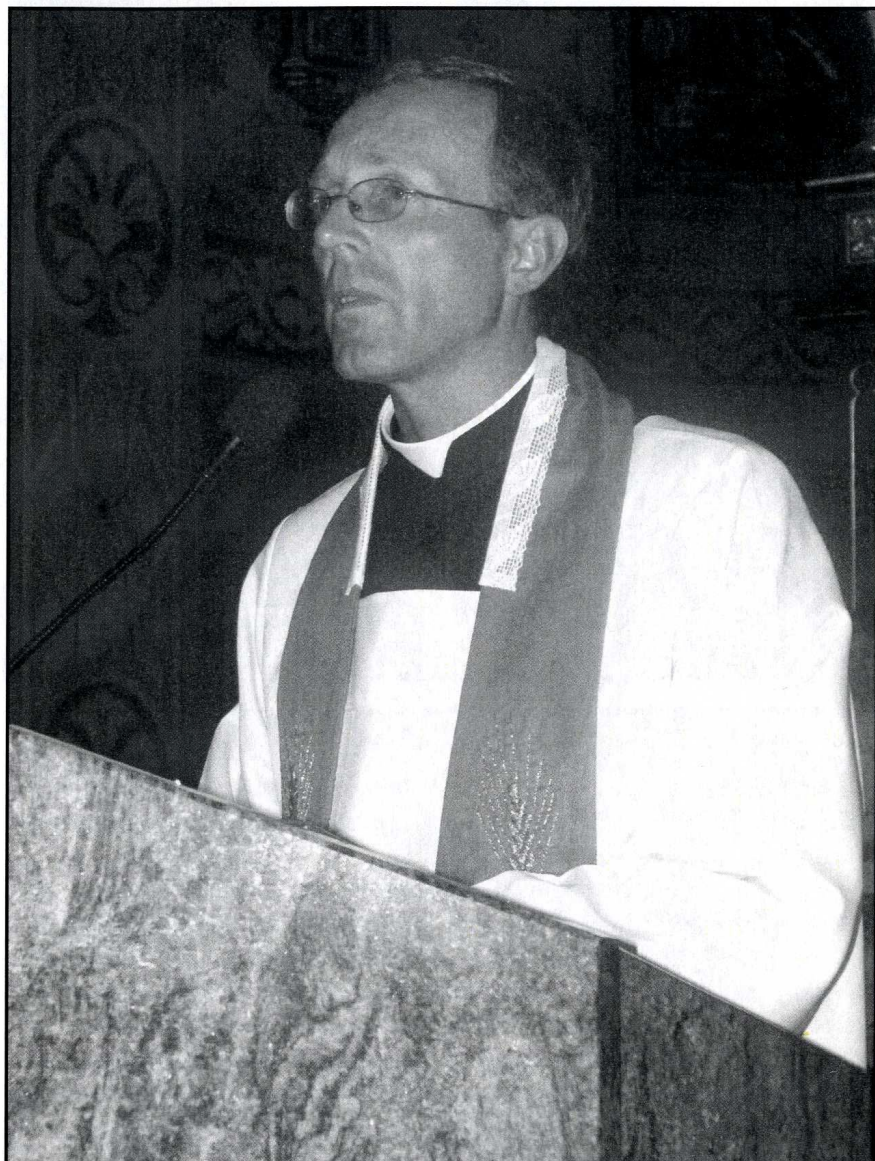
- Mamy samochód – terenową Toyotę – ufundowany przez organizację misyjną MIVA z Austrii, który dojedzie wszędzie. Bez tego samochodu dotarcie do niektórych rejonów byłoby niemożliwe. Są kłopoty z paliwem, które jest bardzo drogie i pochłania większą część naszego budżetu. Do stacji benzynowej jest aż 180 km (w Bertoua - tam gdzie i ma siedzibę nasza diecezja), dlatego jadąc tam trzeba zabierać je nie tylko do baku, ale także i do dodatkowych zbiorników. A trzeba wszędzie dotrzeć, choć raz na jakiś czas. W jednej z wiosek budujemy też plebanie, a w innej kaplicę, za pieniądze zebrane w diecezji przemyskiej podczas peregrynacji obrazu Matki Bożej Częstochowskiej.

**- Jak wygląda praca duszpasterska misjonarzy w Betare-Oya?**

- W niedzielę jeden z nas odprawia mszę św. na miejscu, a drugi jedzie do którejś z wiosek. Staramy się też odwiedzić każdą wioskę w poszczególnych okresach liturgicznych. W czasie takich odwiedzin spowiadamy, chrzczymy, udzielamy sakramentu małżeństwa i odprawiamy Mszę św.

**- Z czego utrzymują się wasi parafianie?**

- Większość ludzi jest bardzo biednych. Pożywienie zapewniają sobie przez pracę na roli, na szczęście nikt nie głoduje, albowiem nie ma u nas



suszy, która niszczyłaby uprawy. Podstawową uprawą jest maniok, stanowiący bazę pożywienia. Poza tym uprawia się kukurydzę, pomidory, orzeszki ziemne. Ludzie hodują także świnie i kozy. Nieco lepszą pozycję społeczną mają urzędnicy i pracownicy szkoły, bo oni otrzymują pensje państwowe. Pewna część ludności, jednak przede wszystkim są to muzułmanie, zajmuje się handlem.

**- Jaki klimat panuje w waszej misji? Jaka jest fauna i flora?**

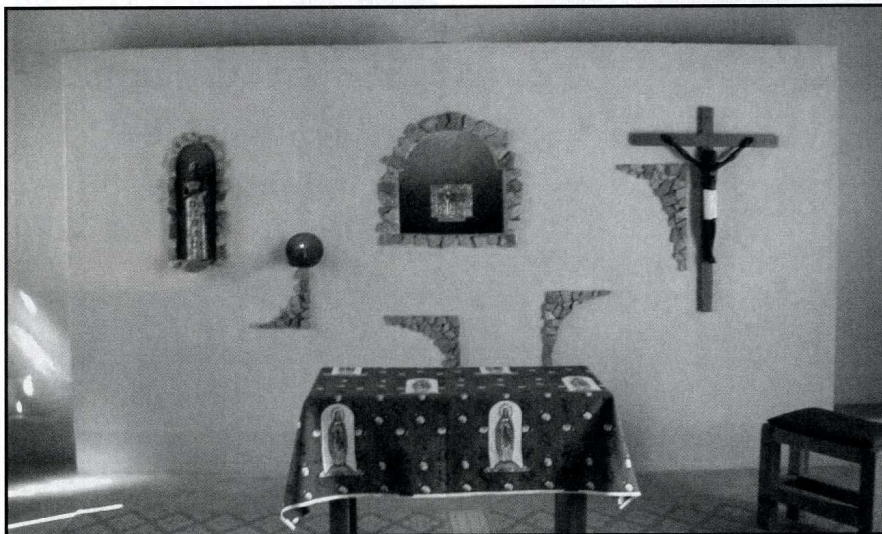
- Panuje tu gorący klimat – cały rok jest ponad 30 stopni Celsjusza. Są dwie pory roku – sucha (listopad – marzec) i deszczowa (kwiecień – październik), kiedy to codziennie intensywnie pada deszcz, oczywiście nie cały dzień, lecz przez kilkadziesiąt minut. W naszym terenie dominuje sawanna. Są to wysokie trawy porastające ogromne prze-

strzenie, gdzieś tam pojawi się jakieś drzewo. Dzikich zwierząt praktycznie już nie ma, wszystkie zostały wybite. Lwy i żyrafy widziałem jedynie raz, gdy byłem w parku narodowym na północy kraju. Dostyc daleko jest także do dżungli.

**- Czy dotarli już do Afryki osiągnięcia cywilizacji?**

- Osiągnięcia cywilizacji są dostępne szczególnie w dużych miastach. W naszej miejscowości, która liczy około 5 tysięcy mieszkańców, większość ludzi jest bardzo biednych. Jest sieć elektryczna, ale ogółu mieszkańców nie stać na jej używanie. Muzułmanie przeważnie są bogatsi, większość z nich ma telewizor. Biedniejsi, aby np. oglądać mecz reprezentacji Kamerunu, muszą udać się do baru. Domy budowane są

(C.d. na s.8)



- Staram się zawsze pamiętać o swoim posłannictwie misyjnym. Ludzie w Kamerunie są bardzo otwarci, gościnni, chłonni wiary, choć jeszcze wiele jest w nich pogańskich przyzwyczajzeń. Cieszy to, że jest coraz więcej powołań tubylczych, tak, że za niedługi czas już nie będą potrzebni misjonarze z innych krajów.

- Dziękuję za rozmowę i życzę wielu łask Bożych w dalszej misyjnej posłudze

*Rozmawiał ks. Tomasz Grzywina*

*(C.d. ze s.7)*

z pustaków wyrobionych z gliny, połączonych zaprawą z ziemi. Dachy są kryte liśćmi palmowymi, bogatsi zaś pokrywają je blachą. Dostępu do Internetu nie ma, telefonów też jeszcze nie mamy, ale obecnie budowany jest maszt dla sieci komórkowej. Ze stolicą diecezji mamy kontakt przez radio, na jego falach podawane są ogłoszenia. Kupić też nie wszystko można, dostępny jest powszechnie maniok, pomidory, banany; można też kupić sprowadzany zza granicy chleb (bagietki). Poza tym, aby coś zakupić trzeba wyruszać do większego miasta.

**- Jakie troski przeżywa misjonarz w Kamerunie?**



## „Bieszczadzka Pani witaj nam...”

Dzień pierwszego lipca 2006 roku, sobota. W stronę Ustrzyk Dolnych – Jasienia suną samochody osobowe, autokary. Gospodarze tego bieszczadzkiego, urokliwego zakątka, zaprosili nas na uroczystości związane z koronacją Obrazu Matki Bożej Bieszczadzkiej. W sposób modlitewny spędzamy czas oczekiwania na główną Mszę świętą koronacyjną, której o godzinie 18:00, przewodniczyć będzie ks. abp Józef Michalik, metropolita przemyski, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski. Idę do niewielkiego kościoła, aby się pomodlić. Przed wejściem spoglądam na ciemną tablicę z orłem w koronie, na której widnieje data: 1951 – 2001. W 50 rocznicę przymusowego wysiedlenia z ojcowizny ludności polskiej gmin: Bełż, Chorobrow, Krystynopol, Ufnów, Waręż, części Sokala do powiatu ustrzyckiego i innych stron Polski, przodkom w hołdzie, potomnym ku pamięci, Matce Bożej za opiekę w trudnych czasach, staraniem Związku Wysiedlonych, Ustrzyki Dolne – Jasień - sierpień 2001. *Na kościele zaś napis umieszczony na trwałe dla potomnych: „Matko wysiedlonych z Ojczyzny”. Jest to zarazem przejaw hołdu dla tych ludzi sprzed pół wieku.*

Zespół klerycki jako pieśń na wejście, w oczekiwaniu na rozpoczęcie Mszy świętej, śpiewa: „**Bieszczadzka Pani**, witaj nam, Królowo nasza witaj nam, przed Tobą stoi wierny lud, podziwiać Twej miłości trud”. Przy tym śpiewie do kaplicy polowej pięknie wystrojonej, po czerwonym dywanie – chodniku, wchodzi uformowany zastęp strażaków ze sztandarami, których naliczyłem dziesięć. Idzie około trzydziestu pięciu kapłanów na czele z ks. arcybiskupem Józefem Michalikiem, metropolitą przemyskim, przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski, który wraz z kilkoma najbliższymi kapłanami udaje się do niewielkiego kościoła, gdzie znajduje się Cudowny Wizerunek Matki Bożej, której skronie w czasie Mszy świętej przyozdobi koronami poświęconymi przez Benedykta XVI podczas jego pielgrzymki do Ojczyzny. Trwa chwila jakiegoś napięcia, oczekiwania na pojawienie



się Pani Bieszczadzkiej, jak nazywa Lud Boży tutajszą Madonnę. Wychożą. W pięknych, złożonych ramach, ukazuje się Matka Boża, której Obraz niesie ośmiu mężczyzn jednakowo ubranych z białą szarfą z prawego na lewy bok. A Klerycki zespół nadal śpiewa radośnie, aby za chwilę podjąć starodawną pieśń „Z dawna Polski Tyś Królową”. Echo tej pieśni niesie się daleko, ginie gdzieś w otaczających lasach, nad którymi, ponad ich grzbietami przewalają się ciemne chmury, jakby za chwilę miało padać. „Witaj, Maryjo, niebios Królowo, Bieszczadzka Pani wśród swych dzieci witaj” – to wzruszający śpiew wiernego ludu, podczas gdy Ksiądz Arcybiskup okadza ołtarz ofiarny, aby za chwilę rozpocząć Mszę świętą. Po pozdrowieniu dziecięcy głos wita Dostojnego Celebransa:

„Dzisiaj ludzi wiele,  
dzwony biją przy kościele,  
nawet słońko się uśmiecha,  
że Ksiądz Arcybiskup tu przyjechał.  
Więc serdecznie Go witamy  
w Sanktuarium między nami.  
On nas pobłogosławi  
i Mszę świętą nam odprawi,  
a Pani Bieszczadzkiej korony zostawi”.

Wszystko się zgadzało, ale „słonka” w tym dniu to nie było. Siedzieliśmy na wąskich, drewnianych ławeczkach, które łatwo wchodziły

w rozmokłą ziemię.

„Ekscelencjo, najdostojniejszy nasz Pasterzu! – zaczyna przedstawiciel tamtejszej wspólnoty parafialnej. W imieniu wszystkich parafian witamy Cię w naszym Sanktuarium i prosimy, byś założył korony na skronie Matki Bożej Bieszczadzkiej, a zarazem polecamy Jej opiece Ciebie i wszystkie dzieła, które dokonują się w kościele. Obiecujemy, że będziemy prosić o wstawiennictwo u Jezusa”.

Głos zabiera Kustosz Sanktuarium: „Dziś Bieszczady chylą czoła przed swoją Królową. Oto za kilka chwil na Jej skroniach zostaną włożone korony, korony, które potwierdzą na ziemi Jej królewską obecność wśród nas. Wielu z nas przychodzi do Niej, aby błagać i prosić o potrzebne łaski. Już od tylu lat, tu, w tym Sanktuarium klęka, przed Jej Obliczem niejednokrotnie wypłakuje się i prosi o to, aby Ona wspierała. Dziś również przybyliśmy tu, aby oddać Jej pokłon. Dlatego bardzo serdecznie pragnę powitać naszego Pasterza, Arcybiskupa Józefa Michalika, Metropolite Przemyskiego, który włoży na skronie naszej Matki, Królowej Bieszczad, korony. Pragnę powitać Ojca Generala Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła, ks. Kazimierza Radzika wraz z radą Generalną, z Księdzem Asystentem  
(C.d. na s.10)



(C.d. ze s.9)

Generalnym, z Księdzem Ekonomem Generalnym. Pragnę powitać Księży Prałatów, Księży Dziekanów, naszego księdza dziekana Józefa Bieńka, naszego wicedziekana ks. Romana Szczupaka, który przybył z pielgrzymką. Pragnę powitać Kapłanów ze Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła, Diakonów, Kleryków. Pragnę bardzo serdecznie powitać Księży Rodaków, którzy pochodzą z tej parafii. Dwóch z nich, najmłodszych, niosło dziś korony Matki Bożej – niosło do ołtarza. Pragnę powitać tych Rodaków, którzy przybyli z dalekich stron, a którzy zawsze na ten odpust przybywają. Witam także Kapłanów tak licznie przybyłych na tę uroczystość. Bardzo serdecznie witam Straż Pożarną z pocztami sztandarowymi, jak również wszystkich Was, Pielgrzymów, Parafian. Witam Was, bo kochacie Matkę Najświętszą, pragniecie niejednokrotnie Jej cudu, aby Ona zawsze otaczała Was swoim opiekuńczym płaszczem. W tej intencji będziemy się dziś modlić, aby Jej macierzyńskie spojrzenie miało nas zawsze w opiece, aby każde słowa, które wypowiadamy do Niej, Ona kierowała do Jezusa, aby Jezus nam błogosławił. Dlatego przygotujmy się do tej Eucharystii, do tego historycznego momentu, kiedy Jej Oblicze spogląda na nas wszystkich. Zwracam się z wielką prośbą, do Jego

Ekscelencji, Arcybiskupa Józefa Michalika, o włożenie na skronie Maryi koron, które poświęcił Benedykt XVI w czasie pobytu w Polsce”. To dla historii.

Metropolita szerokim wstępem rozpoczyna sprawowanie Eucharystii. Czytania mszalne są specjalnie dobrane na tę wyjątkową uroczystość. „... A kiedy kapłani wyszli z Miejsca Świętego, obłok wypełnił dom Pański. Kapłani nie mogli pozo-

stać i pełnić swej służby z powodu tego obłoku, bo chwała Pańska napełniła dom Pański. (...) Czy jednak naprawdę zamieszka Bóg na ziemi? Przecież niebo i niebiosy najwyższe nie mogą Cię objąć, a tym mniej ta świątynia, którą zbudowałem. Zważ więc na modlitwę Twego sługi i jego błaganie, o Panie, Boże mój, i wysłuchaj to wołanie i tę modlitwę, w której dziś Twój sługa stara się ubłagać Cię o to, aby w nocy i w dzień Twoje oczy patrzyły na tę świątynię” (1 Krl 8, 10-11; 27-29). Głęboki, przejmujący tekst, który można odnieść i do Matki Najświętszej, aby Jej dobre oczy miały wzgląd na wszystkie błagające i wypatrujący pomocy nasze serca. Chciałoby się dopowiedzieć: Maryjo, rozłaczaj nad nami, Twoimi duchowymi świątyniami, swoją matczyną opiekę. Wspomagaj nas w dzień i w nocy, nieustannie.

„Idźmy z radością na spotkanie z Panem” – te słowa refrenu z Psalmu responsoryjnego w dniu dzisiejszym mają szczególny walor. One zapraszają nas do radości, bo Pani Bieszczadzka, która jest tak blisko ludu tam mieszkającego, prowadzi wszystkich do swojego Syna, Jezusa.

Lektorka podejmuje czytanie z Pierwszego Listu św. Piotra Apostoła. Słuchamy z uwagą: „Miejcie wytrwałą miłość jedni ku drugim, bo miłość zakrywa wiele grzechów.

Okazujcie sobie wzajemną gościnność bez szemrania! Jako dobrzy szafarze różnorodnej łaski Bożej służcie sobie nawzajem tym darem, jaki każdy otrzymał. Jeżeli kto ma dar przemawiania, niech to będą jakby słowa Boże! Jeżeli kto pełni posługę, niech to czyni mocą, której Bóg udziela, aby we wszystkim był uwielbiony Bóg przez Jezusa Chrystusa. Jemu chwała i moc na wieki wieków. Amen” (4,8-11). – Tak, to miejsce jest naprawdę gościnne, przepelnione miłością Boga i ludzi, bo taka jest rola Maryi. Ona, tak gościnna Gospodyni tego uroczego zakątka Bieszczadów, zaprasza wszystkich – bez wyjątku. Ona w tym miejscu przemawia swoim sercem i swoimi czynami. Ona w tym miejscu ukazuje nam drogę do Chrystusa. Ona w tym Miejscu uczy nas jak wielbić Najwyższego, wyśpiewując „Magnificat”, który przedłożył nam pod rozwagę diakon w Łukaszowej Ewangelii (1,39-56).

Głos zabiera Metropolita; głos na który w tym miejscu, i w tym dniu tak wszyscy czekamy. Zdajemy sobie sprawę, że jest to chwila historyczna, bowiem koronacje Obrazów koronami papieskimi, nie zdarzają się zbyt często. Czy jeszcze kiedykolwiek przeżyje podobną uroczystość? – pytam sam siebie. Skrętnie zapisuję na taśmie kazanie naszego Księdza Arcybiskupa. Potem jeszcze trzeba przepisać i podzielić się z moimi Parafianami. Czynie to z myślą, o Was, Drodzy Parafianie oraz Czytelnicy naszej gazetki. Dla mnie jest to poniekąd potrzeba serca, bowiem pamiętam rok 1968. Byłem wtedy na drugim roku studiów filozoficzno-teologicznych w Przemyślu. Tuż przed samymi wakacjami ks. bp Ignacy Tokarczuk postanowił, aby tak wielce szanowany i czczony przez kleryków i profesorów cudowny Obraz z Rudek, który znalazł swoje miejsce w seminarium, powrócił do mieszkańców przesiedlonych z dawnych, przedwojennych naszych granic. Widziałem przy pożegnaniu łzy ówczesnego naszego rektora, ks. dra Michała Jastrzębskiego. Dla nas, młodych wtedy ludzi, było to wielkie przeżycie. Miałem wrażenie, że odeszła Matka, poszła do swoich wygnańców. Widocznie tam była im bardziej potrzebna, aby kołła ich ból przykrych doświadczeń.

C.d.n.

Ks. Andrzej Skiba

## Nagroda dla zespołu SOUL

21 czerwca br. w Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie zostały rozdane nagrody Zarządu Województwa Podkarpackiego za szczególne osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej i ochrony kultury. Wśród nagrodzonych zbiorowymi nagrodami znalazł się także zespół wokalny SOUL działający przy Parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku.

Z wnioskiem o przyznanie nagrody dla zespołu wystąpił proboszcz parafii **ks. dr Andrzej Skiba**. Jak wynika z listu gratulacyjnego Marszałka Województwa Podkarpackiego nagroda została przyznana za „... zaangażowanie, pasję i twórczą pracę, które zaowocowały wieloma wspaniałymi koncertami w kraju i za granicą oraz licznymi wyróżnieniami na najbardziej prestiżowych przeglądach i festiwalach” oraz za to iż „... dotychczasowy dorobek wzbogaca krajobraz kulturalny Podkarpacia i stanowi jedną z jego najciekawszych wizytówek”. Dodatkowym wyróżnieniem dla zespołu było to, iż jako jedyny nagrodzony zespół w tracie uroczystości dał koncert który został bardzo ciepło przyjęty przez zgromadzoną publiczność.

Zespół powstał w 1997r. przy Sanockim Domu Kultury. Od 2004r. działa przy naszej parafii. SOUL to zespół młodzieżowy, obecnie koncertujący w 17-osobowym składzie, w którym śpiewają uczennice szkół podstawowych, gimnazjów i szkół średnich powiatu sanockiego. Obecnie śpiewa już trzeci skład młodych wokalistek

Zespół należy do wąskiego grona młodzieżowych zespołów wokalnych wykonujących muzykę z **różnych epok i stylów**, mający w swoim repertuarze obok pieśni i piosenek religijnych także pieśni dawne, patriotyczne, kolędy, przeboje muzyki poważnej, rozrywkowej, gospel, jak również piosenki ludowe wykonywane w ciekawych, oryginalnych, wielogłosowych aranżacjach.

Wielokrotnie oprował muzycznie uroczyste Msze Święte i koncertował zarówno w kościele parafialnym p.w. Przemienienia Pańskiego w Sanoku, jak również w innych parafiach na terenie całego kraju.

Nagrał dwie płyty wydane przez Sanocki Dom Kultury:

- **Kolędy** - z towarzyszeniem Orkiestry Kameralnej Liceum Muzycznego w Krośnie oraz pedagogów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II Stopnia w Sanoku /2002r./,

- **Soul a cappella** – z muzyką rozrywkową i utworami gospel /2004r./.

Uczestniczył w wielu ogólnopolskich festiwalach i przeglądach poczynając od festiwalu, i przeglądów w którym uczestniczyli soliści, i zespoły wokalne po prestiżowe przeglądy, i festiwale chóralne, wykonując utwory religijne, patriotyczne, gospel, kolędy, muzykę poważną, zdobywając na nich czołowe miejsca.

Do najważniejszych osiągnięć artystycznych zespołu należą:

- **Nagroda Grand Prix na VIII Ogólnopolskim Festiwalu Kolęd i Pastorałek w Będzinie** 2002r./ - w eliminacjach wstępnych wzięło udział 15 tys. osób w 23 ośrodkach w Polsce i na Ukrainie,

- **II miejsce w kategorii chórów młodzieżowych /I-go nie przyznano/ na XXXV Ogólnopolskim Turnieju Chórów „Legnica Cantat” w Legnicy** /2004r./,

- **III miejsce na IX Ogólnopolskim Festiwalu Pieśni Religijnej „Cantate Deo” w Rzeszowie** /2005r./,

- **Wyróżnienie na V Ogólnopolskim Konkursie Chórów Kościelnych „Caecilianum” 2005 w Warszawie** /2005r./ - w eliminacjach wstępnych uczestniczyło 60 chórów,

- **udział w III Festiwalu Chóralnym „Warsaw Gospel Days 2004” w Warszawie na zaproszenie Mazowieckiego Oddziału Związku Chórów i Orkiestr.** /2004r./,

- **I nagroda na III Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Religijnej „Soli Deo” w Biłgoraju** /2002r./ - w festiwalu wzięło udział 26 zespołów z całego kraju,

- **Wyróżnienie na IV Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Religijnej „Soli Deo” w Biłgoraju** /2003r./,

- **II miejsce w kategorii zespołów młodzieżowych na X Festiwalu Piosenki Maryjnej „Ad Gloriam Deiparae” w Bochni** /2002r./ - w festiwalu wzięło udział 25 zespołów z Polski, Białorusi i Ukrainy,

- **II miejsce w kategorii zespołów wokально-instrumentalnych na XI Festiwalu Piosenki Maryjnej „Ad Gloriam Deiparae” w Bochni** /2003r./,

- **I miejsce na XIII Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Religijnej i Patriotycznej „Polonia Semper Fidelis” w Dębicy** /2002r./ - w festiwalu wzięło udział 20 zespołów i kilkoro solistów,

- **I miejsce na VI Ogólnopolskim**  
(C.d. na s. 12)



(C.d. ze s. 11)

**Festiwalu Kołęd i Pastorałek w Jarosławiu /2001r./** - w festiwalu wzięło udział 50 wykonawców z całej Polski,  
**- III miejsce na VII Ogólnopolskim Festiwalu Kołęd i Pastorałek w Jarosławiu /2002r./,**

**- III miejsce na VIII Ogólnopolskim Festiwalu Kołęd i Pastorałek w Jarosławiu /2003r./** - w festiwalu wzięło udział 23 wykonawców,

**- III miejsce na VII Festiwalu Piosenki Religijnej w Przemyślu /2000r./,**

**- I miejsce na VIII Festiwalu Piosenki Religijnej w Przemyślu /2001r./** - w festiwalu wzięło udział 16 solistów i zespołów,

**- II miejsce w VIII Festiwalu Kołęd i Pastorałek w Grabownicy oraz Nagroda Specjalna za wykorzystanie oryginalnego instrumentarium /2001r.** - Dyplom za wysoki poziom artystyczny prezentowanych utworów na XXV Ogólnopolskim Konkursie a Cappella Dzieci i Młodzieży – Eliminacje Wojewódzkie w Rzeszowie /2005r./ - zespół wystąpił poza konkursem ponieważ był on przeznaczony dla chórów o co najmniej 30-osobowych składach,

**- Dyplom Wojewody Podkarpackiego za całokształt osiągnięć artystycznych oraz udział w koncercie „Podzielić się talentem” /2002r./,**

- Dyplom Polskiego Związku Chórów i Orkiestr Oddział w Rzeszowie za udział w XIV Koncercie Wielkanocnym „Alleluja” /2005r./,

**- Koncert zespołu w czasie XII Festiwalu im. Adama Didura w Sanoku przed występem światowej klasy zespołu „Affabre Concinui” /2002r./.**

Od 2005r. zespół jest członkiem Związku Chórów Kościelnych „Cecilianum” Oddział w Krakowie oraz Polskiego Związku Chórów i Orkiestr Oddział w Rzeszowie, którego Prezes wyróżnił dyrygenta P. Monikę Brewczak dyplomem za wybitną pracę społeczną w amatorskim ruchu muzycznym /2006r./.

Od początku istnienia SOUL dużo koncertuje /dał około 450 koncertów, uświetniając liczne uroczystości patriotyczne, religijne, imprezy okolicznościowe, charytatywne i inne wydarzenia społeczno-kulturalne organizowane przez organy administracji, parafie, szkoły, uczelnie i organizacje społeczne zarówno na terenie miasta Sanoka i okolic, jak również na terenie całego kraju / m.in. w Warszawie, Wrocławiu, Rzeszowie, Będzinie, Bochni, Lublinie, Kudowie-Zdroju, Krośnie, Nisku, Jarosławiu, Przemyślu, Dębicy, Iwoniczu Zdroju, Józefowie/.

SOUL uczestniczy również w festiwalach, koncertach i innych wydarzeniach kulturalnych o charakterze międzynarodowym:

- Wielokulturowy Festiwal Galicja Krosno 2005 /wieczór polsko-francuski – koncert z zespołem „Papyros N” z Francji/

- I Euroregionalny Koncert Kołęd „Soli Deo Gloria” w Krośnie /2006r/ - koncert z chórem „Echo” z Krosna oraz chórami z Węgier i Słowacji,

- Koncert „Ave Maria” w Krośnie /2006r./ - występ z chórem „Echo” z Krosna oraz so-

listami Opery Lwowskiej i Filharmonii w Równem na Ukrainie,

Wziął udział w realizowanym przez Powiat Sanocki Programie Na Karpaczką Nutę finansowanym ze środków Unii Europejskiej nagrywając kilka utworów, które zostały zamieszczone na wydanej płycie.

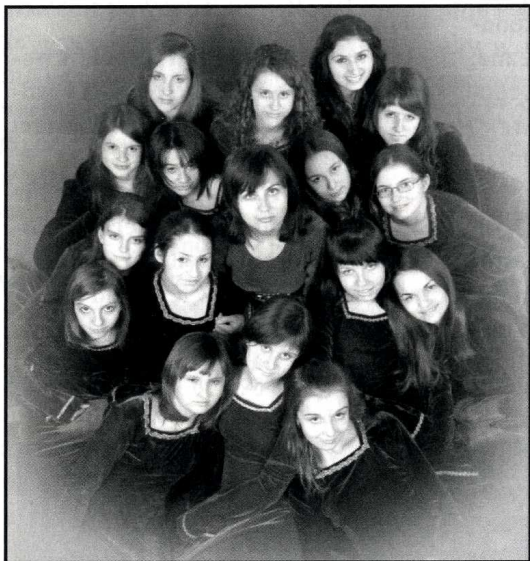
Zespół koncertuje również poza granicami kraju. W 2000r. koncertował na Słowacji, w 2005 w Austrii, a od 2003r. wyjeżdża na coroczne koncerty do Niemiec /Ellwangen, Creisheim, Wurzburg/. Koncerty w Niemczech organizowane są przez zaprzyjaźnione z SOULEM chóry i zespoły niemieckie, których grono ciągle się powiększa, we współpracy z lokalnymi niemieckimi władzami samorządowymi. SOUL wspólnie koncertuje z niemieckimi zespołami i chórami w kościołach katolickich, ewangelickich i na imprezach organizowanych przez lokalne władze samorządowe.

Celem zwiększenia walorów artystycznych utwory dawne zespół wykonuje w barwnych strojach barokowo-renesansowych.

Jako założycielka, dyrygent i kierownik artystyczny zespołu SOUL zarówno w imieniu własnym, jak również młodzieży śpiewającej dotychczas w zespole chciałam serdecznie podziękować księdzu proboszczowi za zgłoszenie do Zarządu Województwa Podkarpackiego wniosku o przyznanie zespołowi nagrody w dziedzinie kultury. Nagroda ta jest dla nas wielkim wyróżnieniem, nagrodą za dotychczasowe osiągnięcia i bodźcem do dalszej twórczej pracy. Mam głęboką nadzieję iż, podniesie ona prestiż zespołu także w lokalnym środowisku..

*Od 2004r. zespół posiada stronę internetową: [www.soul.sanok.pl](http://www.soul.sanok.pl), do obejrzenia której serdecznie zapraszamy.*

**Monika Brewczak**



**Góra**  
**Przemienienia**

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

**Redaguje zespół:** ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

**Korekta:** Redakcja.

**Redaktor techniczny:** Stanisław Rocha.

**Adres redakcji:** ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

**Wydawca:** Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

**Druk:** [www.drukpiast.com](http://www.drukpiast.com)